Nr. 91. Lwów, dnia 24. Kwietnia 1875. Sobota. **Rok I.**

Kurjer Polski

Wychodzi codziennie wyjątkiem dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi: we Lwowie kwartalnie 2 zł. 25 c., miesięcznie 80 ct. w. a. z odnoszeniem do domu 1·10

Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem: kwartalnie 3 złr. 15 centów. miesięcznie 1 złr. 10 ct.

Kupować można pojedyńcze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, trafikach i u kolporterów.

Numer pojedyńczy 4 ct. **Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje:** Administracja „KURJERA POLSKIEGO“ w gmachu teatralnym, brama I., piętro 1.

Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Dziś Sw. Jerzego M. „ Sobota wełyk.	Wschód słońca o godz. 5 m. 3 Zachód „ „ 6 „ 54	Długość dnia godzin 13 minut 43 Przybyło „ „ 5 „ 48	Jutro Sw. Marka Ewang. „ Woskr. Hospod.

Rocznica. Dnia 24. kwietnia 1794. Ogłoszenie aktu powstania Litwy (zobacz rocznicę z dnia 22. kwietnia).

** Mianowania w c. k. armii. Generał-majorem mianowany został Karol Schauer-Schrökenfeld, pułkownik pułku Salvator nr. 58 oraz komendant 2 brygady pieszej przy 15. dywizji pieszej.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: Franciszek Mor zu Sunegg und Morberg przy pułku nr. 58; Jan Roszkiewicz, nadliczbowy w pułku nr. 5., naczelnik oddziału topograficznego wojskowego instytutu geograficznego, z pozostawieniem na tej posadzie; Emanuel Korwin, oficer sztabowy, szef sztabu generalnego przy 8. pieszej dywizji i komendzie wojskowej w Insprucku, z pozostawieniem na tej posadzie; Leopold Halbknapp przy p. nr. 45; Gwido Bogner-Steinburg przy p. nr. 40; Albert Schwarz przy p. ułanów nr. 11; Ludwik br. de Vaux, przy p. ułanów nr. 3 z tymczasowem pozostawieniem na posadzie drugiego pułkownika tego pułku i Mieczysław z Kraszkowic Laszkowski przy p. ułanów nr. 12.

** W niedzielę, w kosciele OO. Bernardynów sumę będzie miał ks. Leon Trusiewicz. Kazanie wygłosi ks. Fulgenty Michalczewski.

(ZR) W niedzielę dnia 25. b. m. w kościele Archikatedralnym ormiańskim sumę odprawi o godz. $10^1/_2$ ks. kanonik Juljan Aksentowicz. Kazanie przed sumą mieć będzie ks. Michał Romaszkan.

(XX) W archikatedrze ruskiej św. Jerzego jutro o godzinie 10. poświęcenie ciast wielkanocnych (święconego); potem liturgję św. Jana Złotoustego, odprawi najprzewieleb. ks. arcybiskup Sembratowicz. Ewangelja św. Jana Rozdz. I. w rozmaitych językach. O 5. nieszpory i kazanie.

** W niedzielę dnia 25. b.m. z powodu uroczystości św. Marka i procesyj odbywanych w tym dniu niebędzie w kościele Archikatedralnym zwykłej sumy i kazania. Procesja wyjdzie o godz. 8. rano z katedry do kościoła OO. Karmelitów, gdzie sumę odprawi ks. kanonik Zabłocki. W razie niepogody odbędzie się procesja, suma i kazanie w kościele katedralnym.

** W kościele P. M. śnieżnej w niedzielę rano przed ósmą wyjdzie procesja do katedry, aby ztamtąd w połączeniu z innemi parafiami udać się do kościoła OO. Karmelitów celem wyproszenia od P. Boga urodzajów w tym roku. Suma zaczyna się o godzinie $10^1/_2$ śpiewana przez ks. proboszcza Pertaka, kazać będzie ks. Laskowski.

Wiadomości miejscowe.

+ Nowe produkcje baletowe, sprowadziły znów liczną publikę we Czwartek do teatru. Oprócz powtórzonej „Nocy weneckiej“ dawano komiczne przedstawienie „Wesele wiejskie“, w którem panna Umlauf zbierała zasłużone oklaski, jak również młodzików i powabna a pełna gracji panna Julé.

Dwie komedyjki przeplatały produkcje choreograficzne: „Zaproszę pułkownika!“ w której wybornie grał p. Fiszer, jak również pani German i p. Zboiński, oraz „Posażna jedynaczka“ odegrana z wielką werwą, budziła ogólną wesołość, objawiającą się serdecznym śmiechem.

Szanowny Redaktorze!

Zechcij umieścić tych słów kilka:

Czy wiadomo władzy publicznego bezpieczeństwa we Lwowie, że dla braku parkanu odgraniczającego ogród Sakramentek od realności Pani W. z powodu, że furtka tejże wychodząca na ulicę, przez całą noc stoi otwartą, wybiegają spuszczone na noc brytany Sakramentek na ulicę, gotowe pokąsać ludzi? Możeby też był kto łaskaw i poczuł się do obowiązku, zapobiedz możliwemu nieszczęściu. Kilka dni temu narażony był na nie p. Z. wracając z kasyna. W ogóle parkany od ulicy są wszędzie tak niskie, że psy przez nie nawet z łatwością przeskakują.

Z uszanowaniem S.

** Dziś w sobotę 24. kwietnia odbędzie się w sali ratuszowej odczyt naukowy p. Czesława Pieniążka. Mówić będzie „O Powieści“.

** Pani Jakowicka opuszczając miasto nasze, da w niedzielę koncert pożegnalny z łaskawym współudziałem panny Deryng i pana Marka. Uważamy za zbyteczne zachęcać publiczność do licznego zgromadzenia się; same bowiem wielkie zasługi, jakie znakomita artystka położyła około opery lwowskiej w ciągu lat trzech, zbyt są wszystkim znane, i same za siebie mówią.

(ZR) Najnowszy numer warszawskich „Kłosów“ (nr. 511. z d. 15. kwietnia) zawiera biografię wraz z odpowiednią ryciną Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, skreśloną przez znanego pisarza p. Wł. Zawadzkiego.

Wdzięczność należy się szanownemu autorowi, że zapoznał szerszą publiczność zakordonowej Polski z szczegółami żywota tak zasłużonego męża.

Niezwykła ofiarność, wielkie zamiłowanie sztuk pięknych, literatury i nauk przyrodniczych, a przytem rzadkie w dzisiejszych czasach cnoty obywatelskie, jak również znakomite usługi na polu ekonomii krajowej i przemysłu słuszną zjednały sławę i cześć temu Mężowi którego znać i szanować winni wszyscy mieszkańcy dawnej Piastów dziedziny.

(XX) Brak posługaczy publicznych, którzy po miastach zagranicznych na każdej ulicy się uwijają i publiczności na każde zawołanie za małem wynagrodzeniem są usłużni, dawał się dotychczas uczuć u nas we Lwowie. Istnieje wprawdzie tu instytucja podobna: „Expres“ pod zarządem p. Adama, lecz ta tak mało liczy posługaczy, że dotychczas jedynie tylko na placu Marjackim przed hotelami udało się nam ich widzieć. Inne place i ulice były opuszczone. Zaradzić temu i rozprzestrzenić działalność podobnej instytucji zamyśla spółka posługaczy publicznych, której statut właśnie mamy pod ręką. Lecz nietylko publiczność na oku, ma ona; wedle statutu chce ona „pomagać sobie wzajemnie w dziennym zarobku przez wspólne przedsiębranie posług dla publiczności głównego i stołecznego miasta Lwowa, nieść sobie wzajemnie pomoc w czasie słabości, grzebać zwłoki zmarłych członków i ich żon i dzieci, zabezpieczać sobie wzajemnie na wypadek okaleczenia i na starość utrzymanie pod koniec życia, zabezpieczać wdowom wsparcie po członkach, a sierotom opiekę i wsparcie do ukończenia 16. roku życia, nakoniec dostarczać sobie wzajemnie gotowych pieniędzy na umiarkowany procent.“ — Jeżeli podobna spółka przyjdzie do skutku i dobrze będzie rządzoną, czego pragniemy, natenczas nietylko nasza publiczność, ale i sama spółka wielkie osiągnie korzyści.

W końcu umieszczamy tu kilka liczb wyjętych z taryfy cen za wykonane usługi, i tak płaci się za posługi przy zmianie pomieszkania za jednego posługacza 10. godz. z przyborami wszelkiemi 2 złr. 50 ct. bez przyborów 1 złr. 50. ct. za przywóz drzewa ze składów lub porąbanie drzewa na dwa kawałki od sąga 1 złr. na trzy kawałki 1 złr. 50 ct. na cztery 2 złr. (w tem już czwarte ułożenie drzewa w drewutniach) za posyłki listu w śródmieściu 10 ct. na przedmieście 15 ct. z przedmieścia na przedmieście z listem 20 ct. z pakunkiem do 50 ft. odpowiednio o 5 ct. więcej.

Prócz tego można będzie posługaczy używać do przesłania listów z pakunkiem lub bez niego na wieś, do przenoszenia pakunków i towarów, fortepianów, mebli szklanych, czyszczenia sukien i obuwia i na posługi stałe, a wszystko za umiarkowanem wynagrodzeniem.

Życzymy nowo powstającej spółce jak najlepszego powodzenia, a publiczności lwowskiej polecamy tę korzystną dlań instytucję.

(Jotpe) Wspomnieliście, że publiczność warszawska (gdzie przed kilku dniami zdarzył się tego rodzaju okropny wypadek), uskarza się również jak nasza na lada jakie przeprowadzenie budowy nowych domów, które w kilku latach, a nawet często nieskończone jeszcze, rozsypują się w gruzy. My tutaj dodać możemy, że u nas są domy, w których lokatorowie jednej nie

pewni są godziny, w których rysują się w pokoju mury, trzeszczą schody i ganki, a nikt, kto do przebudowania i wzmocnienia przymusić ma prawo, nie zwraca na to uwagi. Świetna komisjo budownicza! Placki przekładane dobre, ale przekładaniec z muru i ciała ludzkiego nie bardzo miły.

(w) Jak mało straż bezpieczeństwa publicznego baczy na wypełnianie swoich obowiązków, jest na to dowodem, że w większej części podstarzałych kamienic Lwowa są ganki w tylnej części tychże tak słabe, iż za każdem najlżejszem nawet dotknięciem grożą obaleniem się. Wprawdzie należy czujność nad całością i budową domów do ich właścicieli, lecz od nich tego żądać nie można; bacząc bowiem na to, ażeby czynsz każdego pierwszego rzetelnie od lokatorów odebrać, nie mają oni czasu uważać na takie bagatelki, i zwykli oczekiwać pobudek od władz do tego ustanowionych. Ponieważ atoli i władze te mają tyle zajęcia, że pomyśleć nie mogą o takiej drobnostce, więc mieszkańcy narażeni na niebezpieczeństwa, muszą się sami upomnieć o własne dobro.

(i) Po kilkakroć pisał już *Kurjer Pol.* o nieporządkach na żydowskich ulicach i miejscach przez nie zamieszkałych. Obecnie znów o tem mówić musimy, bo niepodobna jest obojętnie patrzeć na stan części miasta przez żydów zamieszkałej. Zresztą uprzedzamy, iż póty nie przestaniemy o tem pisać, dopóki radykalna zmiana nie nastąpi pod względem zapatrywania się odpowiednich władz na porządek w mieście. Obecnie wchodzimy na ulicę Sieniawską, Lwię i na stary Rynek. W całem mieście wyrąbywano lód na ulicach, wywożono śnieg z miasta, a jedynie o mniejszych ulicach zapomniano. Ulica Lwia posiada jeszcze dotychczas dość znaczny zapas lodu, pomimo, iż miejsce to bardzo jest spadziste, i że same wody z wyższych miejsc płynące mogły były stopić go. Ale jest przyczyna, dlaczego się tak stało. Obie wyżwymienione ulice są pokryte grubą warstwą śmiecia, i wszelkiemi nieczystościami, jakie się tylko na ziemi znajdują. One to właśnie nie pozwalały słońcu działać skutecznie i utrudniały przystęp wodzie. Co dziwniejsza, że na tych ulicach mieszkają i katolicy, że i oni są już obojętnymi na podobny stan porządku około ich domów; widać, że złe mimowoli zakorzenia się u ludzi. Ale niechby to już tylko śmiecie zanieczyszczało te miejsca. Są tam jeszcze i inne rzeczy, wielce przyczyniające się do przyjemności miejscowych. Zdechłe zwierzęta wyrzucają na ulicę, i leżą one tak długo, dopóki nie zgniją! Niedawno pisał *Kurjer Pol.* z oburzeniem o tem, iż w Pełtwi leży pies zdechły. Cóż dopiero mówić, jeśli na ulicy Lwiej nieżywy kot już zgnił przed oknami mieszkańców! Takie niedbalstwo o własne zdrowie jest oburzające. Na pagórku między ulicą Lwią i Sieniawską jest pełno słomy, na dziedzińcach przyległych domów to samo. Tu już wszystko od policji zależy, ona jedna mogłaby się skutecznie przyczynić do usunięcia z resztą i niebezpieczeństwa z tego wyniknąć mogącego. Coby też powiedział książe Lew, gdyby ujrzał ulicę taką, swem nazwiskiem ochrzczoną? Stary Rynek, czyli tak zwana targowica rybia, równie przyjemny przedstawia widok, jak ulice wyżwymienione. Na placu przylegającym do jednej z głównych ulic, którędy tyle osób przechodzi, żeby panował bezkarnie taki porządek, jest doprawdy nie do pojęcia. I czyż można się dziwić, że we Lwowie jest tak wielka śmiertelność? Czyż potrzeba głęboko szukać jej przyczyny? Czyż to jedno nie wystarcza na pokazanie, zkąd to pochodzi, że po ulicach zdechłe zwierzęta gniją? A wreszcie odzywamy się do odpowiednich władz, czy nie są one wstanie temu zaradzić? Moskiewskich rządów należałoby się w tym razie chwycić, a dopiero wtenczas mielibyśmy należyty porządek w mieście.

(Jotpe) Aby nie szukać daleko, powiemy, że już w Krakowie jest ten chwalebny zwyczaj, iż skutkiem wyższego rozporządzenia, nie puszczą żadnego wozu do miasta, przy którym konie nie mają w pyskach wędzideł. U nas inaczej się dzieje — często kawałek cieniutkiego sznurka zastępuje wędzidło — a częściej jeszcze konie nic w pyskach nie mają. Chłopek wjeżdża do miasta, pędzi, najeżdża na coś — nieokiełzanych koni wstrzymać nie może — i nieszczęście nie uniknione. A i drugi podobnego rodzaju zwyczaj, ściśle przestrzegany w Krakowie, u nas by .aprowadzić należało. Wozy jednym koniem ciągnione, muszą mieć dwa dyszle, inaczej wjeżdżających do miasta upominają, by konia prowadzili przy pysku. Jestto rozporządzenie bardzo dobre i naturalne, gdyż w ulicach więcej uczęszczanych nadzwyczaj łatwo o wypadek, skoro przy jednokonce jeden się tylko znajduje dyszel, który na długim naszelniku upięty, chodzi swobodnie, i najmniej spodziewającego się, a najostrożniejszego przechodnia potrącić i skaleczyć może.

U nas nie dość, że przyjezdnym nie zwracają na to uwagi, ale kilkadziesiąt wozów do przewożenia ciężarów służących, a w środku miasta stojących, odznacza się tym nie europejskim sposobem uprzęży.

** Zeszłej nocy około godziny 2giej wszczął się ogień na poddaszu domku pod l. 8. przy ulicy Kaleczej. Miejska straż ogniowa ugasiła ogień, zanim większe zdołał przybrać rozmiary. Przyczyna ognia jeszcze nie zbadana.

** Przed wczoraj o godzinie pół do 9ej wieczór zajęła się sadza w kominie kamienicy bar. Brunickiego na placu Marjackim. Dano natychmiast znać miejskiej straży ogniowej, która po upływie niespełna kwandransa ogień całkiem ugasiła.

** Złożono w policji dwanaście par nowych rękawiczek damskich skórkowych, które znaleziono wczoraj wieczór na schodkach koło zabudowania sądu krajowego na Halickiem.

(Jotpe) Jeżeli gdzie, to na smętarzu nie powinno być nic takiego, coby ludzi do śmiechu pobudzać mogło. Ale gdzie tam! Tysiące anegdot mówi nam o tem, a onegdaj sami widzieliśmy rzecz taką, która najpoważniejszego do śmiechu pobudzić może. Już od samej bramy wchodowej na smętarz Łyczakowski, widać nagrobek nowy, wcale nie osobliwego dłuta. Zbliżamy się i widzimy dwa psy w pozycji leżącej, z misternie pozakręcanemi ogonami, a we środku Matkę Boską. Psy mają na obrożach napisane: „Nero“ i „Pluto“, tudzież datę 1874 roku. Boska rodzicielka jest bez napisu, a nagrobek, jak dalej wyczytać można, jest własnością jeszcze żyjącego p. X. Pojmujemy, że się do każdego zwierzęcia, do psa zwłaszcza, bardzo przywiązać można, żeby jednak na psim grobie wystawić pomnik, i to na cmentarzu, żeby ten pomnik ustroić figurą Matki Boskiej — to co najmniej, dziwne jest trochę.

(Jotpe) Już dziś przy silnym wietrze mamy na ulicy kurz taki, że prawie wyjść z domu nie można, a cóż będzie dopiero, gdy się lato na prawdę rozpocznie? Ile widzieliśmy miast, nie wyjmując Wadowic, Ropczyc i Żurawna — wszędzie znaleśliśmy porządek większy, jak w naszej stolicy Galicji i Lodomerji.

+ Wczoraj jako w dzień męki Pańskiej według greckiego kalendarza, liczne tłumy obydwóch obrządków katol. kościoła zwiedzały groby Chrystusa, urządzone wystawnie we wszystkich ruskich kościołach naszego miasta.

Wiadomości zamiejscowe.

** Na wyścigach konnych w Preszburgu „Przedświt", ogier trzyletni hr. J. Tarnowskiego z Chorzelowa, wygrał 19. b. m. pierwszą nagrodę 2000 zlr., a jak wczoraj doniósł telegram prywatny, wziął 21. b. m. w innym biegu także pierwszą nagrodę. Zwycięstwo to nie lada, bo „Przedświt" miał dzielnych współzawodników z najlepszych stajen w Austrji i za granicą, a wygrał, jak telegram donosi lakonicznie „z łatwością".

** W ostatnim numerze „Kłosów" umieszczony został wielki drzeworyt przedstawiający zebranie literacko artystyczne w apartamentach pałacu hr. Stanisława Kossakowskiego. Twarze są portretowane.

** Tej zimy w lutym szczególnego rodzaju wystawa miała miejsce w Brukselli. Składało ją blizko 100 krajobrazów malowanych przez jedenastoletniego chłopca Fryderyka Krechove z Brugji. Cudowne to dziecko już nie żyje i rzecz smutna, umarło, uważane za idiotę.

Kraków 21. kwietnia 1875 r.

(L) Wywiązując się przedewszystkiem z danego przyrzeczenia w poprzedniej mojej korespondencji, przystępuję do sprawozdania z przedstawienia komedji pana Władysława Okońskiego — poleconej tylko do grania w. r. b. przez komisję konkursową krakowską p. t. „Niewinni." — Wszystkie warunki jakie tylko może posiadać sztuka dobra — posiada komedja pana Okońskiego, a przedewszystkiem odznacza się nader rzadkim w dzisiejszych nawet premiowanych utworach przymiotem — bo oryginalnością. — Pan Okoński za jednym zamachem pióra napisał rzecz piękną i powszechnie panuje między publicznością zdziwienie, dla czego komisja konkursowa przyznała nagrodę o wiele niżej pod każdym względem stojącemu utworowi Jana Baptysty p. t. „Kupno i sprzedaż". — Nie zwracając już uwagi na inne zalety jak sceniarje, układ bajki i intrygi — język w utworze pana Okońskiego jest tak piękny a nie zmanierowany napuszystością, iż zdolen sam już zachwycić słuchacza.

Donosiłem wam w jednej z moich korespondencji o zakazaniu „Dramatu bez nazwy" dziś jak się dowiaduję, skonfiskowany został 135 numer „Djabła" — podobno za niewinnej treści rysunek przedstawiający pana ministra oświaty ogryzającego resztki szarpanej na wszystkie strony autonomii. —

Doroczny jarmark dwutygodniowy powielkonocny rozpoczyna się z dniem św. Wojciecha t. j. pojutrze. Fizionomja rynku ożywiła się do niepoznania; zaludniają go bowiem budy, w których kupcy z za morza porozkładają wkrótce swoje bogate towary.

Dziś jak mówią miejscowi circumfatyganci popełnioną została na Kazimierzu zbrodnia: w sprzeczce zabito podobno podoficera austrjackiego wojska.

W sobotę na deskach sceny krakowskiej ma się ukazać oryginalna jednoaktowa komedja pana Bartelsa p. t. „Goście." Tenże p. Bartels napisał libretto do komicznej operetki z muzyką p. Adolfa Steibelta.

** Jak rząd rosyjski utrudnia wszelkie chęci Polaków, skierowane ku kształceniu umysłów i pouczaniu się, dowodzi nowy fakt, godny zaiste rządów białego cara. Od pewnego czasu intelligencja miasta Kalisza i okolicy miewała publiczne odczyty na cele dobroczynne. Naraz gubernator kaliski rozesłał zawiadomienie, że każdy prelegent winien odczyt swój poprzednio w dwóch egzemplarzach przesłać do cenzury warszawskiej, która dopiero ma orzec, czy rozprawa kwalifikuje się do odczytu publicznego czy nie. Wiadomo zaś, jak gorliwą jest cenzura moskiewska w swem urzędowaniu. Chcący mieć odczyt w grudniu, powinni go wysłać do cenzury najpóźniej w styczniu!... Innemi słowy: odczyty publiczne skasowane!

(i) Donieśliśmy już w *Kurjerze* o wściekaniu się psów w Wiedniu. Otóż ponieważ ta ich choroba nieustaje, więc namiestnictwo poleciło radzie miejskiej wiedeńskiej zbadanie przyczyny takowej i przedsięwzięcie stosownych środków przeciw możliwym wypadkom.

Wiadomości gospodarskie, przemysłowe i handlowe.

(J. J.) Starannie śledzimy walkę przemysłu krajowego z zagranicznym i z radośnym okrzykiem „Victoria!" donosimy czytelnikom naszym o każdym promyku zwycięstwa pracy krajowej nad „Kulturträgerami von draussen". Pospieszamy więc i dzisiaj z doniesieniem, że w skutek naszego artykułu, krajowa fabryka cementu panów W. Struszkiewicza i B. Długoszowskiego w Weldzierzu, fabryka, której doniosłość i potrzebę dokładnie określiliśmy w 76. numerze *Kurjera*, uzyskała już uznanie bardzo poważnych instytucij krajowych.

Uznanie to najlepszym jest dowodem, że fabrykant zwycięzko przebył chwilę próby i zdoła wyparować współzawodniczący wyrób natrętnej, przemyślnej zagranicy.

Dowiadujemy się, że oprócz Towarzystwa c. k. uprzyw. *kolei Arcyksięcia Albrechta* i wielu przedsiębiorstw prywatnych, weszły z fabryką w stosunki handlowe: *kolej Czerniowiecka, Magistrat miasta Lwowa i W. Wydział krajowy.*

Fakt ten z prawdziwą notujemy przyjemnością i w imieniu dobra krajowego dziękujemy Szanownym wyż wymienionym Instytucjom za podanie ręki przemysłowi krajowemu.

Mamy też nadzieję, że Wysokie c. k. Namiestnictwo, jakoteż wszystkie galicyjskie Towarzystwa kolejowe, a w pierwszym rzędzie kolej Karola Ludwika, pójdą za dobrym przykładem i przestaną wspomagać zagraniczne fabryki cementu.

(i) Pp. Gorczaków i Prochawszczyków podali prośbę do rady miejskiej moskiewskiej o pozwolenie wybudowania kolei żelaznej naokoło miasta Moskwy. Prośba ta nie została jeszcze załatwioną.

(i) W południowej Rosji zawiązało się towarzystwo akcyjne dla topienia miedzi. W tym celu wzięło ono wiele gruntów w

gubernii Jekaterynosławskiej w powiecie Bachmuckim w dzierżawę dla wydobywania rudy miedzianej.

** Wystawa rolnicza. Staraniem oddziału Brzeżańsko-Podhajeckiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się wystawa rolnicza oraz premjowanie 29. 30. i 31. maja r. b. w Brzeżanach, o czem wszystkich interesowanych niniejszem zawiadamia się. Wszelkie zgłoszenia, jako też przesyłki okazów, mają wystawcy adresować „Do komisji wystawy rolniczej Brzeżańskiej“ franco ost. poczta Brzeżany.

Jakubowicz.

Rozmaitości.

(i) Przez granicę belgijską chciał przejść transport 80 koni i kilkudziesięciu młodych ludzi. Władze pruskie nie chciały wypuścić raz tak wielkiej ilości koni, a powtóre młodych ludzi, którzy być może, że przed wojskiem uciekali. Otóż naczelnik ich poszedł do bióra i zatelegrafował do Bismarka w te słowa: „Zatrzymano moją trupę jeźdców konnych. Obiecałem wystąpić w przyszłym tygodniu w Louvain i innych miejscowościach. Każ mię pan wypuścić. Salomoński.“ Wiadomo, że Salomoński daje obecnie przedstawienia cyrkowe w Warszawie. Więc dyplomaci nie mogą Bismarka wywieść w pole, a przemytnik koni jakoś dał sobie z nim radę.

(i) Florencja ma znakomitość pod względem dręczenia psów. Jest nią profesor niemiec p. Schiff. Łapał on psy po ulicach, a jeśli się nikt po nie, nie zgłosił, zabijał i badał je. Wycie i skomlenie ich, (a najmniej trzy dziennie potrzebował zabić,) zmusiło współmieszkańców do wytoczenia mu procesu. Wskutek tego pan profesor wynalazł sposób przytłumiania ich głosu. Towarzystwo przeciw dręczeniu zwierząt postanowiło wykupywać wszystkie takie psy. To zmusiło szanownego uczonego do zagrożenia, że będzie zmuszony opuścić Florencję. Przestraszyli się tego jego zwolennicy i postanowili dostarczać mu psów, ile tylko będzie potrzebował. Obecnie istnieją we Florencji dwa stronnictwa. Jedno złożone z stronników, drugie z przeciwników p. Schiffa. Do drugiego należy przeważnie płeć piękniejsza ludzkiego rodzaju.

(i) Jeszcze komuniści. Towarzystwo literatów paryzkich wykluczyło ze swego grona jako biorących udział w komunie panów: Juliusza Valées i Razona, zaś Feliksa Wyata i Paschalisa Grousset pozostawiło. Ostatni po przybyciu z Nowej Kaledonii do Londynu, sam wystąpił z rzeczonego towarzystwa, zaś Razon zaprotestował przeciw swemu wykluczeniu. Rekurs jego jednak towarzystwo odrzuciło.

(B) **Bibliografia.** Likowski Edward, ks. Historja Unii kościoła ruskiego z kościołem rzymskim. Wielka 8-ka, stronnic 287. Poznań, 1875. Nakładem M. Leitgebera i spółki. Cena 3 złr.

Miesiąc Listopad, uświęcony nabożeństwem za dusze zmarłych. Z francuskiego, 16-ka, stronnic 148. Pelplin, 1875. Nakładem księgarni J. N. Romana. Cena 60 kr.

O opatrzności Boskiej. Złota książeczka ku pociesze wszystkich zasmuconych i cierpiących. Wolny przekład z francuzkiego kilku dodatkami pomnożony. 16-ka, stronnic 140. Pelplin, 1875. Nakładem księgarni J. N. Romana. Cena 48 kr.

Opowiadania Cioci. Książeczka dla dzieci i młodzieży, 16-ka, stronnic 109. Pelplin, 1875. Nakładem księgarni J. N. Romana. Cena 42 kr.

Petiscus A. M. Olimp, czyli Mitologia Greków i Rzymian. Przekład Anastazji Dzieduszyckiej. Ozdobione 89 drzeworytami w tekście i na 27 oddzielnych tablicach. 8-ka 347 stronnic. Warszawa 1875. Nakładem M. Orgelbranda. Cena ex. brosz. 3 złr. 35 kr. Ozdob. opraw. 4 złr. 35 kr.

Piątkowski Romuald. 300 pytań i odpowiedzi z gorzelnictwa. 16-ka. stronnic 123. Lwów 1875. Nakładem Manieckiego. Cena 1 złr. 25 kr.

Klonowicz Sebastian Fabian: Gorais, poemat, wykryty w Bibliotece ordynacji Zamojskiej i poraz pierwszy wydany, jakoteż dopiskami opatrzony i dokumentami pomnożony po raz Dra Władysława Okęckiego. Wielka 8-ka str. 67. Warszawa 1875. Cena 1 złr. 50 cnt.

** „Germania“ berlińska ogłasza pismo jeneralnego prokuratora apostolskich misyj w Persji, barona Erstenberg-Freyenthurn, w którem tenże ostrzega przed oszustami perskimi, zbierającymi po Europie datki pieniężne, wrzekomo dla chrześcian perskich, w rzeczy zaś samej dla własnej kieszeni. „Są to, pisze, zasuspendowani albo zbiegli księża i ludzie świeccy, którzy podszyli się pod tytuł i suknią duchowną i okazują albo podrobione, albo podstępnie uzyskane dokumenta.“ Przedewszystkiem zwraca baron uwagę na pewnego Petrosa, „kanonika babilońskiego“ i jego wspólnika, który włóczy się obecnie po południowych Niemczech, wyzyskując dobroczynność katolików.

** W kantonie Wallis istnieje zwyczaj, że znalazca zagubionej rzeczy, chociażby nawet pieniędzy, przymocowuje takową do wielkiego krzyża. Mimo to nie było dotychczas przykładu, by ktoś inny, a nie rzeczywisty właściciel zdjął taką rzecz z krzyża.

** Po większych miastach zdarza się często, że nietylko obcy przybysze, ale i stali mieszkańcy idąc w nocy, zwłaszcza gdy mgła jest dość gęstą, nie są pewni, na której się ulicy znajdują. — W Paryżu zapobieżono tej niedogodności w sposób bardzo prosty, nie zmieniając nawet zwykłego oświetlania ulic, a to przez wypisywanie nazwisk ulic na latarniach. Dziwić się należy, że magistrat lwowski nie wpadł na podobny pomysł, tem bardziej, że oświetlenie naszego miasta nie grzeszy wcale nadmiarem dobroci.

** William Ward, czcigodny misjonarz zmarły w Seramfihore, opowiada, że w Shante — pooru i Dhaka bywają wyrabiane muśliny, których jedną sztukę sprzedają po 100 rupii. — Najdelikatniejsze jednak bawełnianne (tkaniny) tego rodzaju fabrykują niektóre tylko familie w Sonareju i w Vikrum-pooru. W. Ward zapewnia, że do utkania jednej sztuki sprzedawanej po 400 do 500 rupii potrzebują niekiedy 4 miesięcy czasu i że tkanina taka leżąc zmoczona na trawie, jest prawie niewidzialna dla swej nadzwyczajnej cienkości. Jeżeliby nawet ów missjonarz w swem opowiadaniu za daleko się posunął, pozostaje ono jednak zawsze dowodem, że cierpliwość Indjan i w tym względzie dochodzi do ostateczności.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Langa. Pp. A. Jurski, z Czerniowiec. L. Einaugler, z Budzina. K. Springer, z Budzina. W. Petrowicz, z Przybyłówki. W. Podhorski, z Rosji. L. Winnicki. z Chomiakowiec. W. Wolański, z Duplisk.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie dnia 24. kwietnia 1875.

Barometr 733.20 mm. Psychrometer suchy + 4.50° C Psychrometer wilgotny +1·75°C Prężność pary 3·58mm Wilgotność 58%. Zachmurzenie 5 Kierunek i moc wiatru NW₄. Ozon 7 Temperatura powietrza +3.6°R.

U optyka C. Kotkowskiego

(hotel George'a)

godzina 8ma rano:

Baro. wsk. niżej odmiany.
Term. „ $3\frac{1}{2}$ stopni ciepła.

Stan chorych na dniu 24. Kwietnia 1875 w szpitalu powszechnym.

Z wczorajszem dniem pozostało 816, przyjęto 10, liczba ogólna 826, wyzdrowiało 7, umarło 3, pozostaje 816.

Taksa za pielęgnowanie chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie dziennie: na 1. klasie złr. 3 na 2 klasie złr. 1 ct. 50 na 3. klasie cent. 90.

— **Pociągi przychodzą:** z Krakowa, godz. 5 min. 57 r.; o godz. 10 min. 50 r. o godz. 9 m. 45 w. — Z Brodów i Podwołoczysk o g. 4 min. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3. m. 5 w.; o g. 10 m. 13 w. — ze Stryja o g. 7 m. 22 w. codzień.

— **Odchodzą:** do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. 5 w.; o g. 11 m. 28 w. — do Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7. m. 22 r., — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y. kwandrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct, w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego zamku Węglińskiego lasku, Ś. Zofii, Żelaznej wody, Wólki do stawu pełczyńskiego i panieńskiego, Kortomówki Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct, Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy, 15 ct. Na bale lub z balów 80 ct. z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. liczbą.

— Jazdy pojedyncze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y. kwadrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct. Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct. w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej oznaczonych 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct., w nocy 60 ct., za pakunek większy 10 ct., Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. II. kl. z żółtą liczbą.

W mieście i na przedmieściach 15 ct., za 1y. kwadrans w dzień 15 ct., w nocy 22 ct., za każdy następny kwadrans w dzień 8 ct., w nocy 10 ct. Na miejca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct. w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebobowym według czasu.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 23 kwietnia 1875 godz. 11. m. —.		
Akcje kredytowe	236	—
„ Anglo-austr.	134	25
„ Unionsbank	113	75
„ Vereins-Bank	—	—
„ Karola Ludwika	235	25
„ kolei południowej	139	25
„ Franco-austr.	50	75
„ Baubank	—	-
Galicyjskie Listy hypoteczne	—	—
„ obligi indemnizacyjne	86	80
„ Listy Zastawne	—	—
Losy za rok 1860	112	-
Napoleondor	8	87
Usposobienie dosyć stałe.		
Wiedeń 23. kwietnia 1875. godzina 2. minut 20.		
Akcje franc.-austr.	50	–
„ kredytowe węgierskie	223	50
„ Anglo-austrjackie	135	—
„ Unionsbank	114	—
„ Kolei Karola Ludwika	235	-
„ „ północnej	198	-
„ „ południowej	140	—
„ Alföldzkie	130	50
„ Kolei Elżbiety	188	—

Akcje „ Czerniowieckiej	149	50
„ węgier. północ.-wsch.	121	75
„ banku związkowego	24	—
„ wiedeńskiego Tow. budow.	34	50
„ węgier. wschodn.	53	
Galicyjskie obligi indemniz.	86	80
Losy z r. 1864	137	75
Franco-hung.	65	50
Akcje Verkersbank	96	00
Losy tureckie	55	30
Akcje Baubank	17	50
„ Kolei państwowej	300	50
„ Bankverein	114	50
„ wied. Bauverein	26	70
Losy węgierskie	83	60
Usposobienie: przy końcu stałe.		
Zagraniczne.		
Paryż 3% renta	58	—
Berlin Banknoty ros	282	25
Akcje kredyt.	430	—
Lombardy	248	—
Galicyjskie	103	—
Kolej państw	550	—
Rumuńskie	35	—
Austr. bankn.	183	85

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 23 kwietnia.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
I. Akcje.		
Kolej Karola Ludwika 200 zł. m. k.	234 50	236 50
„ Lwowsko-Czern. 200 zł. w sr.	145 75	147 50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	245 —	247 —
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a.	85 95	86 45
„ „ „ 4% w. a.	76 40	76 90
„ „ „ 5% okreś,	85 95	86 45
Banku hipotecznego 6% w. a.	90 90	91 50
Gal. Zakł. kred. włośc. 6% w. a.	97 75	99 —
Ogól. rol. kred. Zakład dla Galicji i Bukowiny 6% w. a.	89 75	90 75
III. Obligi za 100 zł.		
Galic. indemnizacyjne	86 65	87 25
Pożyczki krajowej z r. 1873	90 —	91 —
Losy m. Krakowa	15 75	17 —
„ „ Stanisławowa	15 —	16 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 12	5 20
„ cesarski	5 17	5 23
20 franków	8 86	8 92
Półimperjał	8 95	9 10
Rubel srebrny	1 62	1 70
„ papierowy	1 52½	1 53½
Pruskie bilety kasowe	1 62½	1 63½
Srebro	103 75	105 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 21. kwietnia.

	płacą	żądają
Dług państwa.		
Jedn. dług państ. 5% w banku.	70 85	70 95
„ „ „ 5% w srebrze	74 85	74 95
Losy z r. 1839 całe	272 —	274 -
„ „ 1839 piąta część	247 50	248 50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105 50	105 75
„ „ 1860 „ 500 „ 5%	112 10	112 40
Losy z r. 1860 po 100 „ 5%	116	116 50
„ „ 1864 „ 100 „	138 25	138 50
„ „ 1864 „ 50 „	132 —	132 50
Renty Como po 42 liry austr.	21 50	22 50
Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100 25	100 50
Obligi indemnizacyjne za 100 złr.		
Bukowińskie 5%	84 50	85 50
Czeskie 5%	98 —	— —
Galicyjskie 5%	86 80	87 25
Niższej Austrji 5%	98 —	— —
Siedmiogrodzkie 5%	77 15	77 75
Węgierskie 5%	80 25	80 75
Akcje.		
Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m. k.	235 75	236 -
„ Lwows-Czer. „ 200 „ w sr.	146 50	147 --
„ Albrechta „ 200 „ „ „	80 75	81 50
„ węgierskiej półn.-wchodniej	120 75	121 - -
„ wsch.-węg. po 200 złr. w sr.	52 75	53 -
„ Nadniestrz. „ 200 „ „ „	— —	— —
„ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „	— —	120 —
Listy zastawne.		
Gal. Tow. kred. ziem. 4% w. a.	76 —	76 75
„ Tow. kred. ziem. 5% „	85 80	86 20
„ banku hipoteczn. 6% „	90 50	91 —
„ Zakł. kred. włość. 6% „	99 50	— —
„ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6%	93 25	93 75
„ 36 lat 6%	90 —	90 50
„ 20 lat 7%	98 —	99 —
„ 37 lat. 5½ % w sr.	92 75	93 25
Obligi pierwszeństwa za 100 zł.		
Kolej Albrechta po 300 złr. 5%	77 50	77 70
„ naddniestrz. „ „ „	— —	— —
I. węg. galicyjskiej „ „ „	74 50	75 —
Lwowsko-czerniow. „ „ „	78 25	78 75
Północnej Ferdynanda po 100 złr.	105 —	105 20
Karola Ludwika po 300 złr. 5%	101 75	102 —
„ „ II. Emisja „	100 50	101 —
„ „ III. Emisja „	99 —	99 50
Losy.		
Zakładu kredytowego po 100 zł.	166 -	166 50
Prem. pożyczki węgier. 100 zł.	83 60	83 80
Prem pożyczki węgier. 50 „	82 60	82 75
Żegl. par. na Dunaju 100 „	94 75	95 25
Księcia Salm 40 złr. m. k.	36 75	37 25
„ Palfy 40 „ „	27 75	28 25
„ Clary 40 „ „	27 50	28 —
Hr. St. Genois 20 zł. w. a.	27 50	28 —
Miasta Budy 40 „ „	27 75	28 25
Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k.	21 25	21 75
Hr. Waldstein 20 zł. m. k.	23 25	23 75
Hr. Keglewich 10 zł. m. k.	14 —	14 50
Rudolfa 10 zł. w. a.	— —	— —
Miasta Insbruku 20 zł. w. a.	18 25	18 75
„ Salzburga 20 zł. w. a.	17 —	17 25
„ Tryestu 100 zł. m. k.	110 -	— —
Tureckie 400 franków	55 25	55 50
Waluty.		
Dukat cesarski	-- —	— —
Dukat pełn. wagi	5 24	5 25
Napoleondor 20 franków	8 88	8 89
Rosyjski imperjał	— —	— —
20 mark. niemieckich	10 90	11 —
Talar związkowy	163 25	163 50
Srebro	103 40	103 50

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21. kwietnia.

	płacą	żądają
Listy zastw. 100 rsr. I. s.	94 00	94 95
Listy zastaw. 100 rsr. II. s.	95 05	95 35
Listy zastawne z r. 1869	91 95	92 25
Listy zastaw. m. Warszawy I. ser.	88 05	88 35
Listy zast. m. Warszawy II. serja	87 65	87 95
Listy likwidacyjne	79 50	79 80
5% bilety bankowe ces.	98 —	99 —
„ pożyczka prem. z r. 1864	— —	198 —
„ pożykzka prem z r. 1866	— —	193 50
Akcje kol. żegl. warszaw.-wiedeńskie	— —	91 50
„ „ „ bydg.	72 50	73 —
„ „ „ teresp.	116 75	117 75
„ „ „ fabr. łodzkiej	100 —	101 —

W teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 24. Kwietnia 1875.

Czwary gościnny występ Baletu francuskiego teatru Chatelet w Paryżu
Pod kierownictwem baletmistrza Franciszka Weissa.

KWAKRY i BAJADERKI

Komiczny balet w 1 akcie p. baletmistrza Weissa. (Przy paryzkiem oświetleniu elektrycznem).

Petronelo) Kwakry — P. Chenat.
Don Petro) — P. Franc. Weiss.
Phylomen) — P. Bekeffy.
Basylio) — P. Jochan.
Amanda) Bajaderki — Pna Umlauf.
Mira) — Pna Julé.

Roseda) Bajaderki — Pna Leoni.
Harmia) — Pna Delsuc.
Kamilla) — Pna Angelina.
Helena) — Pna. Bekeffy.
Flora) — Pna. Alis.

Tańce 1. Menuet Kwakrów. 2. Walec Bajaderek, wykonają pp. Julé, Leonie, Angelina, Delsuc i Adrienna. — Solo odtańczy panna Umlauf. 4. Galop, wykonają pp. Umlauf, Leonie, Delsuc, Angelina, Urs. Weiss, Chenat, Bekeffy i Johan.

Rozpocznie:

Pożar w klasztorze

Komedja w 1. akcie Teodora Barrieré.

D' Avenay . . . . P. Zboiński.
Mircel . . . . P. Kwieciński.
Juljusz d' Illoy . . . . P. Woleński.
Adryanna . . . . P. Zimaier.
Jan służący . . . . , . P. Skalski.

Rzecz dzieje się w Paryżu, w pałacu hr. d' Avenay, przy polach Elizejskich.

Na zakończenie

KRYSPIN i KAMARA

Komiczny balet w jednym akcie p. baletmistrza Fr. Weissa.

Kryspin . . . . P. Franc. Weiss.
Kamara jego żona . . . Pna. Julé.
Safia) szwaczki — Pna. Leoni.
Marja) — Pna. Angelina.
Franciszka) — Pna. Delsuc.
Klara szwaczka . . . . Pna. Andrienne.
Franciszek) szewczyki — P. Bekeffy.
Edward) — P. Jochan.
Karol) — Pna Helena.
Wilhelm) — Pna. Marja.

1. Starość i młodość, odtańczy p, Umlaf. 2. Mazur de Pas de Deux, odtańczy p. Julé, i pni Weiss. 3. Słowacki narodowy taniec, wykona p. Bekeffy. 4. Angot Quadrille, odtańczy całe towarzystwo.

BIAŁY GWOŹDZIK

Komedja w 1 akcie pp. A. Dandet i E. Manuell.

Konwencyonista Vidal . . P. Linkowski.
Margrabia . . . . . . Pni. Woleńska.
Cadet Vincet . . . . . P. Dębicki.
Wirginia córka Vidala . . Pna. Adler.

Rzecz dzieje sie w roku 1793 w zamku Saint Waast w Normandji.

Jeszcze tylko trzy przedstawienia baletu

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 7 złr. — Loża drugiego piętra 5 zł. Loża trzeciego piętra 3 zł. 20 ct. Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 1 złr. 50 ct. Krzesło pierwszego piętra 2 złr. — ct. Krzesło drugiego piętra 1 złr. 20 ct. Krzesło trzeciego piętra 80 ct. Miejsce numerowane na parterze 90 ct. Wstęp na parter 50 ct. Wstęp na trzecie piętro 40 ct. Galerja 25 ct.

Początek o godzinie 7ej.

Właściciel i Wydawca Józef Pini. — Odpowiedzialny Redaktor F. Sarnicki. — Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki